

Sygn. akt I ACa 338/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Łodzi, I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Bożena Wiklak

po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2021 roku w Łodzi

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **L. C.**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z 21 grudnia 2020 roku,

sygn. akt I C 26/19

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki L. C. kwotę 48.000 (czterdzieści osiem tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 29 września 2018 roku do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. zasądza od powódki L. C. na rzecz pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 7.788,24 (siedem tysięcy siedemset osiemdziesiąt osiem 24/100) tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa prawnego;

4. nie obciąża powódki L. C. brakującymi kosztami procesu;

5. nakazuje pobrać od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 3.235,61 (trzy tysiące dwieście trzydzieści pięć 61/100) złotych tytułem części brakujących kosztów procesu.”;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 338/21

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 21 grudnia 2020 r. Sąd Okręgowy w Sieradzu, w sprawie z powództwa L. C. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. o zadośćuczynienie i odszkodowanie, zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 73.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 29 września 2018 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 6.260,43 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa prawnego (pkt 3), nie obciążył powódki brakującymi kosztami procesu (pkt 4), a także nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 4.853,42 zł tytułem części brakujących kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na ustaleniach, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało, że postanowieniem z 25 stycznia 2018 r. Komenda Powiatowa Policji w S. z uwagi na śmierć sprawczyni - J. Ś. umorzyła śledztwo w sprawie wypadku drogowego zaistniałego 28 sierpnia 2017 r. w miejscowości B., w którym zginął syn powódki - D. C..

Samochód, którym poruszała się sprawczyni wypadku, w chwili zdarzenia nie był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Pełnomocnik powódki zgłosił szkodę i zażądał przyznania jej kwoty 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć syna. Pismem z 28 sierpnia 2018 r. pozwany poinformował go, że zgłoszenie to zostało zarejestrowane.

W dniu 29 sierpnia 2019 r. pozwany przyznał powódce zadośćuczynienie w wysokości 54.000 zł, lecz kwotę do wypłaty obniżył o 70% przyczynienie się do szkody, ostatecznie wypłacając 16.200 zł.

W piśmie z 5 września 2018 r. pełnomocnik powódki zażądał dopłaty do wypłaconego zadośćuczynienia kwoty 483.800 zł. Decyzją z 4 października 2018 r. pozwany przyznał powódce dodatkowo kwotę 10.800 zł tytułem zadośćuczynienia i odmówił wypłaty w pozostałej żądanej części.

D. C. był jedynym dzieckiem powódki. W chwili śmierci nigdzie nie pracował, nie uczył się, opiekował się dziadkami i pozostawał na utrzymaniu powódki, która wówczas otrzymywała rentę w wysokości około 700 zł miesięcznie. Relacje powódki

z synem były różne, od dobrych w początkowym okresie jego życia, do nacechowanych konfliktami i kłótniami w późniejszym dorosłym życiu D., który przerwał studia, stał się osobą uzależnioną od narkotyków i mającą kłopoty z prawem. Ponadto na ich relacje miała wpływ choroba psychiczna powódki, która od 2001 r. leczy się z uwagi na stany depresyjne

i lękowe, spowodowane uszkodzeniem mózgu po przebytych zapaleniu opon mózgowych. Powódka bardzo przeżyła śmierć syna. Była na pogrzebie, odwiedzała i odwiedza jego grób. W listopadzie 2017 r. przeszła ciężki epizod depresyjny, co wymagało leczenia szpitalnego. Kolejny ciężki epizod depresyjny pojawił się u niej rok później. On również wymagał leczenia szpitalnego. Stany depresyjne uległy pogłębieniu. Powódka bardzo źle funkcjonowała, jej zachowanie było zdezorganizowane przez lęki, niepokój, płaczliwość, skłonność do izolowania się. Często rozmyślała o śmierci syna, nie dbała o swoją sytuację bytową. Nie była zdolna do podejmowania pracy zarobkowej. Jej mąż, z którym nie mieszkała już przed śmiercią syna, zmarł 10 lutego 2019 r. W 2019 r. powódka podjęła się prowadzenia działalności gospodarczej, z której obecnie uzyskuje dochód w wysokości około 1.800 – 2.000 zł netto miesięcznie. Mieszka sama.

Powódka nie związała się z innym mężczyzną. Nadal czuje pustkę i żal po śmierci syna. Dalej przechodzi leczenie psychiatryczne. Potrzebuje też pomocy psychoterapeuty. W wyniku śmierci syna doszło u niej do powstania zaburzeń adaptacyjnych w postaci procesu żałoby, który przybrał cechy patologiczne. Występują u niej także organiczne zaburzenia osobowości i nastroju, które nie mają związku ze śmiercią syna. Na skutek śmierci syna powódka nie

doznała trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Rokowania co do stanu zdrowia psychicznego powódki są niepomyślne.

D. C. w chwili wypadku był pod wpływem alkoholu, amfetaminy i (...). Również sprawcy wypadku była pod wpływem amfetaminy. D. C. nie był wtedy zapięty pasami bezpieczeństwa. Siedząc w przednim prawym fotelu, z uwagi na kierunek działania i przemieszczania siły uderzenia, podczas zderzenia z samochodem osobowym i rotacji samochodu z wywróceniem się na prawy bok, przemieszczał się on z bardzo dużą siłą bocznie w prawo i w lewo. Mógł również uderzyć głową o złamaną wewnętrzną krawędź dachu, gdy w tym czasie doszło do głębokich deformacji w kierunku wnętrza samochodu. Jego ciało zostało przygniecione do prawego boku zgiętych elementów wnętrza prawych przednich drzwi, co spowodowało złamanie żeber po prawej stronie, złamanie kości ramieniowej oraz kości prawego podudzia, złamanie kości skroniowej, podstawy czaszki po stronie prawej i rozerwanie opony twardej po stronie prawej. Kierunek działania siły uderzenia spowodował także ciężkie obrażenia wewnętrzne. Gdyby syn powódki miał zapięte pasy bezpieczeństwa, to jego ciało zostałoby dociśnięte do oparcia przedniego prawego fotela i ograniczyłoby przemieszczanie się jego głowy w kierunku szyby samochodu, natomiast podczas bocznego poślizgu samochodu nie przygniatałoby z tak dużą siłą ciała sprawcy wypadku. Zapięty pas uchroniłby go od wypadnięcia z pojazdu w czasie rotacji samochodu po zderzeniu. W okolicznościach wypadku, nawet w przypadku zapięcia przez niego pasów bezpieczeństwa, jego ciało miałoby bezpośredni kontakt z pociętymi elementami prawych przednich drzwi, prawego przedniego słupka, słupka środkowego, dachu, jak również z ciałem J. Ś.. Mógł on doznać krytycznych obrażeń głowy bądź śmiertelnych obrażeń klatki piersiowej i jamy brzusznej. Nawet przy prędkości 50 km/h nie istniała żadna gwarancja, że zapięcie przez niego pasów bezpieczeństwa zmniejszyłoby doznane przez niego obrażenia ciała. Doszłoby zwłaszcza u niego do powstania sińców i otarć naskórka na przebiegu pasa bezpieczeństwa, złamania mostka i żeber, obrażeń narządów jamy brzusznej, a także do złamania kończyn dolnych, złamania miednicy, złamania okolicy kośćcizrostu biodrowego - kulszowego i panewki stawu biodrowego, które skutkowałyby jego zgonem.

Sąd Okręgowy w tak zilustrowanym stanie sprawy uznał powództwo za częściowo zasadne, nie mając wątpliwości co do tego, że zostały spełnione przesłanki warunkujące odpowiedzialność pozwanego, a powódka – jako osoba najbliższa poszkodowanemu (matka) – wskutek jego śmierci doznała krzywdy uprawiającej do uzyskania rekompensaty. Oceniając wszystkie ustalone okoliczności zdarzenia oraz jego konsekwencje dla życia powódki, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odpowiednim zadośćuczynieniem za zerwanie więzi łączącej ją z synem będzie 100.000 zł, które pomniejszył o kwotę 27.000 zł wypłaconą jej w postępowaniu likwidacyjnym. W świetle opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych i biegłego lekarza z zakresu medycyny sądowej wskazujących na to, że przy uderzeniu w prawy bok samochodu osobowego nie istniała żadna gwarancja zmniejszenia obrażeń ciała D. C. i uniknięcia zgonu, nawet gdyby miał zapięte pasy bezpieczeństwa, nie stwierdził jednocześnie podstaw do uznania, że syn powódki przez fakt jazdy bez zapiętych pasów bezpieczeństwa przyczynił się do powstania szkody.

Sąd Okręgowy nie znalazł również dowodu na to, że syn powódki i kierująca samochodem razem zażywali narkotyki, a także dowodu na to, że syn powódki wiedział, że kierująca samochodem jest pod wpływem narkotyków. Wobec tego pominął dowód z opinii biegłego toksykologa, jako nieprzydatny dla wyjaśnienia sprawy.

Pozwany zaskarżył opisany wyrok w pkt. 1, 3, 4 i 5 apelacją opartą na następujących zarzutach:

1. naruszenia przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 235² § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego z zakresu toksykologii (...) z powodu błędnego uznania, że istotne w sprawie okoliczności faktyczne odnoszące się do możliwości obiektywnego zaobserwowania znajdowania się sprawcy zdarzenia - J. Ś. pod wpływem środków odurzających (amfetaminy) przez osoby postronne (w tym przypadku poszkodowanego) nie są możliwe do stwierdzenia przez biegłego toksykologa, albowiem zajmuje się on „badaniem własności czynników i ich oddziaływaniem na organizm”, podczas gdy biegły toksykolog mając na ten temat wiedzę specjalną jest w stanie wskazać, jak dana substancja wpływa na organizm osoby, która ją zażyła odpowiednio do stężenia, jak dana substancja

zmienia zachowanie takiej osoby (tu sprawcy zdarzenia), wygląd takiej osoby, a zatem jakie dany środek odurzający wywołuje zmiany widoczne obiektywnie dla otoczenia, co skutkowało błędnym uznaniem, że poszkodowany nie przyczynił się do powstania szkody i odmową miarkowania wysokości zadośćuczynienia w oparciu o przyczynienie się poszkodowanego, podczas gdy zachowanie poszkodowanego wskazuje na przyczynienie się w 50%,

- art. 235² § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego z zakresu toksykologii (...) z powodu uznania, że „toksykologia zajmuje się badaniem własności czynników toksycznych i ich oddziaływaniem na organizm” oraz błędnego założenia, że w tym zakresie nie mieści się oddziaływanie uzewnętrznione, zmanifestowane np. poprzez zmianę zachowania osoby znajdującej się pod wpływem danej substancji odurzającej, wyglądu zewnętrznego takiej osoby, reakcji organizmu, objawów wizualnych zewnętrznie (np. rozszerzone źrenice, nadmierne pocenie, wytrzeszcz oczu, zacisk szczęki, zgrzytanie zębami itp.)..., co skutkowało błędnym uznaniem, że poszkodowany nie przyczynił się do powstania szkody i odmową miarkowania wysokości zadośćuczynienia w oparciu o przyczynienie się poszkodowanego, podczas gdy zachowanie poszkodowanego wskazuje na przyczynienie się w 50%,

- art. 233 § 1 k.p.c. przez newszechstronne rozważenie zgromadzonego materiału dowodowego i pominięcie zeznań powódki, z których wynikało, że „D. nie nadużywał alkoholu, ale miał problem z narkotykami od czasu studiów w P.. Był w Monarze pół roku. Wyszedł z tego wcześniej, był w szpitalu psychiatrycznym w związku z jego uzależnieniem. W momencie wypadku był pod wpływem narkotyków. W dniu wypadku zabrała go dilerka narkotyków, która w dniu wypadku wysłała mu sms-y z prośbą o pomoc, kobieta ta użyła szantażu, że jak się z nią nie spotka to wybiję mu szyby”, z czego wynika, że poszkodowany i (...) J. Ś. znali się przed zdarzeniem, mieli ze sobą wcześniej kontakt, obydwójce mieli problem z narkotykami, poszkodowany miał doskonałą wiedzę odnośnie wpływu środków odurzających na organizm człowieka (w tym także amfetaminy), albowiem był osobą uzależnioną od narkotyków i leczył się odwykowo, zatem miał możliwość zaobserwowania zmiany zachowania sprawcy zdarzenia, wizualnego wpływu środków odurzających (np. rozszerzonych źrenic), agresywności, pobudzenia, co skutkowało błędnym uznaniem, że poszkodowany nie przyczynił się do powstania szkody i odmową miarkowania wysokości zadośćuczynienia w oparciu o przyczynienie się poszkodowanego, podczas gdy zachowanie poszkodowanego wskazuje na przyczynienie się w 50%,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. przez newszechstronne rozważenie zgromadzonego materiału dowodowego i pominięcie, że biegły z zakresu rekonstrukcji oraz biegły z zakresu medycyny sądowej w opinii z 1 września 2020 r. wprost wskazali, że odnośnie wpływu środków odurzających na zachowanie sprawcy zdarzenia winien wypowiedzieć się biegły z zakresu toksykologii, co uzasadniało dopuszczenie opinii z zakresu toksykologii (...),

2. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 362 k.c. w zw. z art. 446 § 4 k.c. skutek błędnego uznania, że brak jest obiektywnej możliwości zaobserwowania przez osoby postronne, osoby trzecie, zmiany zachowania, sposobu funkcjonowania, wyglądu osoby znajdującej się pod wpływem środków odurzających (amfetaminy), a jako takie nie może być okolicznością wpływającą na ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, podczas gdy prowadzone są liczne kampanie reklamowe, edukacyjne uświadamiające zagrożenia wiążące się z zażywaniem środków odurzających i zwracające uwagę na zewnętrzne objawy zażycia danego środka odurzającego, co skutkowało błędnym uznaniem, że poszkodowany (który sam był osobą uzależnioną od narkotyków) nie miał możliwości zaobserwowania, że sprawca zdarzenia znajdowała się pod wpływem środków odurzających i nie przyczynił się do powstania szkody, a co za tym idzie odmową miarkowania wysokości zadośćuczynienia w oparciu o przyczynienie się poszkodowanego, podczas gdy zachowanie poszkodowanego wskazuje na przyczynienie się w 50%,

- art. 362 k.c. skutek błędnego uznania, że zachowanie poszkodowanego w chwili wypadku nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, podczas gdy poszkodowany był również pod wpływem narkotyków, które mogły wywoływać u

niego skłonność do ryzykownych zachowań i lekceważenia zasad bezpieczeństwa, o czym może świadczyć np. odpięcie pasów bezpieczeństwa i ich późniejsze niezapięcie, mimo podróżowania przy nadmiernej prędkości przekroczonej aż dwukrotnie, a także decyzja o podróżowaniu z kierującą, której zachowanie winno wzbudzać co najmniej niepokój u poszkodowanego (zdenerwowanie kierującej, jej agresywne zachowanie, nadmierne pobudzenie), co w konsekwencji stanowiło istotną

i bezpośrednią przyczynę zaistnienia wypadku oraz zwiększenia rozmiarów szkody, a waga naruszeń zasad bezpieczeństwa po stronie poszkodowanego powinna skutkować 50% ograniczeniem prawa do uzyskania zadośćuczynienia,

- art. 362 k.c. wskutek błędnego uznania, że poszkodowany nie miał możliwości i wiedzy pozwalającej na zaobserwowanie, że sprawca zdarzenia znajduje się pod wpływem środków odurzających, podczas gdy z powszechnie dostępnych źródeł informacyjnych wynika jednoznacznie, że amfetamina powoduje silne pobudzenie psychomotoryczne, euforię/agresję, poczucie pewności siebie, a także rozszerzenie źrenic, co powinno budzić niepokój u poszkodowanego, a w konsekwencji uzasadnia ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na poziomie 50%,

- art. 362 k.c. wskutek błędnego przyjęcia, że stan poszkodowanego uniemożliwiał mu bądź utrudniał prawidłową obserwację i ocenę stanu, w jakim znajdował się sprawca zdarzenia i związane z tym zagrożenie, podczas gdy stan poszkodowanego, który sam był po zażyciu środków odurzających i alkoholu, nie może stanowić okoliczności łagodzącej

i tłumaczącej zachowanie poszkodowanego, co w konsekwencji uzasadnia ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na poziomie 50%,

- art. 362 k.c. wskutek błędnego uznania, że w niniejszej sprawie nie ma znaczenia, że poszkodowany był osobą uzależnioną od środków odurzających (w tym od amfetaminy), podczas gdy poszkodowany jako osoba uzależniona miał znacznie większą wiedzę na temat wpływu środków odurzających na organizm człowieka, a co za tym idzie miał dostateczną wiedzę, pozwalającą mu zaobserwować zmiany zachowania i wyglądu zewnętrznego sprawcy zdarzenia - J. Ś., z którą znał się przed zdarzeniem, co w konsekwencji uzasadnia ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na poziomie 50%,

- art. 362 k.c. z zw. z art. 6 k.c. wskutek błędnego uznania, że brak jest dowodu na to, że sprawca zdarzenia - J. Ś. przed wypadkiem zachowywała się w taki sposób, który dla normalnie postrzegającej rzeczywistość osoby mógł wskazywać na to, że jest ona pod wpływem narkotyków, podczas gdy powódka wskazała na wzburzenie i agresję

z jej strony, a pozwany wnioskował o powołanie dowodu z opinii biegłego toksykologa, jak również wskazywał, że poszkodowany jako osoba uzależniona ma większą wiedzę na temat wpływu środków odurzających na organizm i większą łatwość w zaobserwowaniu zmiany

u osoby po zażyciu narkotyków niż osoba niebędąca uzależnioną, z kolei Sąd

w uzasadnieniu nie wskazywał ani nie weryfikował w jakikolwiek sposób zachowania sprawcy zdarzenia, nie analizował go ani się do niego nie odnosił, błędnie uznając, że nie ma to żadnego znaczenia w sprawie i błędnie zakładając, bez jakichkolwiek ku temu podstaw, że obiektywnie nie dałoby się zaobserwować żadnych zmian w zachowaniu czy wyglądzie sprawcy, podczas gdy z powszechnych informacji wynika, że już sama obserwacja oczu (rozszerzone źrenice) może budzić wątpliwości co do stanu danej osoby,

a także nadmierne pobudzenie, agresja/euforia, słowotok, co niewątpliwie było zauważalne dla poszkodowanego zażywającego narkotyki,

- art. 362 k.c. z zw. z art. 6 k.c. wskutek błędnego uznania, że sprawcy wypadku mogła nie wykazywać jakichkolwiek oznak bycia pod wpływem narkotyków, podczas gdy Sąd nie analizował powyższej kwestii (np. stężenia amfetaminy), a także nie podjął jakiegokolwiek próby ustalenia wpływu narkotyków na zachowanie danej osoby, dodatkowo błędnie pomijając w tym zakresie dowód z opinii biegłego toksykologa, co doprowadziło do braku jakiegokolwiek weryfikacji zagadnienia wpływu narkotyków na zachowanie człowieka

i bezrefleksyjnego przyjęcia przez Sąd I instancji, że nie można zauważyć, że dana osoba znajduje się pod wpływem narkotyków bez uprzedniej analizy w tym temacie, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania, że poszkodowanemu nie można przypisać przyczynienia się do powstania szkody,

- art. 362 k.c. w zw. z art. 446 § 4 k.c. poprzez pominięcie, że zadośćuczynienie jest świadczeniem fakultatywnym i oceniając jego zasadność sąd musi wziąć pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, a w tym przypadku szczególnie naganne zachowanie samego poszkodowanego, który dopuścił się licznych naruszeń (zgoda na jazdę z osobą pod wpływem środków odurzających, zgoda na brawurową jazdę, lekceważenie zasad bezpieczeństwa), stwarzając zagrożenie dla siebie.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, skorygowanie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w I instancji, a także o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie oraz zwrot kosztów, które poniosła na tym etapie sporu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zaskarżony wyrok podlegał zmianie wobec zasadności zawartych w apelacji zarzutów kwestionujących obrany przez Sąd Okręgowy kierunek dowodzenia w związku z pominięciem zgłoszonego przez pozwanego dowodu z opinii biegłego z zakresu toksykologii, a w konsekwencji prezentujących krytyczną ocenę wniosków dotyczących zachowania poszkodowanego w kontekście przyczynienia się do powstania szkody.

Rację miał skarżący podkreślając, że brak przeprowadzenia tego rodzaju dowodu w sytuacji zwrócenia się przez Sąd I instancji do biegłego ds. rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych oraz biegłego lekarza z zakresu medycyny sądowej o udzielenie w sporządzonej przez nich opinii odpowiedzi na pytania dotyczące m.in. wpływu narkotyków (amfetaminy) w organizmie kierującego na zaistnienie zdarzenia, możliwości zaobserwowania przez poszkodowanego zmiany w zachowaniu kierowcy znajdującego się pod wpływem środków odurzających, czy sposobu zachowania osoby będącej pod wpływem tych środków o stężeniu, jakie miał kierowca i pasażer będący uczestnikami przedmiotowego zdarzenia, przy jednoczesnym wskazaniu przez biegłych, że kwestie te wymagają oceny toksykologa, stanowił wyraz niekonsekwencji, a zarazem uchybienia mogącego rzutować na wynik sporu. Stąd też Sąd Apelacyjny w ślad za stwierdzoną potrzebą pozyskania wiadomości specjalnych z dziedziny toksykologii, zlecił jej opracowanie.

Opinia ta dostarczając opisu zachowania i reakcji organizmu osoby znajdującej się po spożyciu środków narkotyzujących, konkretnie amfetaminy [„Po przyjęciu amfetaminy organizm ludzki jest nadmiernie pobudzony i nabiera przesadnego przekonania o swoich umiejętnościach. Traci on zdolność obiektywnej oceny sytuacji (...). Zażyciu amfetaminy towarzyszy (...) rozszerzenie źrenic, przyspieszona akcja serca i szybki oddech – vide opinia dr. n. med. R. C. – k. 344 – 354], wspólnie z innymi dowodami zgromadzonymi w tej sprawie, zwłaszcza zeznaniami powódki, z których wynikało, że jej syn znalazł sprawcę wypadku - J. Ś., która handlowała narkotykami i w dniu zdarzenia skontaktowała się z nim drogą sms-ową z uwagi na potrzebę skorzystania z jego telefonu, gdyż jej telefon był kontrolowany w celu doprowadzenia do innych osób handlujących narkotykami, używała przy tym szantażu i groziła mu, że wybijie mu szyby (k. 105 verte – 106, 279), uzasadniała wniosek, że syn powódki znając przeszłość J. Ś. w zestawieniu z jej ekspresyjnym zachowaniem powinien liczyć się z tym, że znajduje się ona pod wpływem środków odurzających. Tym samym jazda kierowanym przez nią samochodem może stanowić zagrożenie dla jego bezpieczeństwa i poskutkować wypadkiem zagrażającym jego zdrowiu, a nawet życiu. Fakt, że sam znajdował się wówczas pod wpływem alkoholu i narkotyków nie mógł być okolicznością usprawiedliwiającą jego decyzję i prowadzącą do wniosków dla niego korzystnych.

Nie ulega tymczasem wątpliwości, że zgodnie z art. 362 k.c.,

jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przesłanką stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą,

że bez owej aktywności poszkodowanego w ogóle nie doznałby on szkody albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze (wyrok SN z 11 września 2014 r., III CSK 248/13; wyrok SN z 29 października 2008 r., IV CSK 228/08).

Decyzja o obniżeniu odszkodowania/zadośćuczynienia jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Podstawę ustalenia kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania stanowi zwrot „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. W orzecznictwie i piśmiennictwie za czynniki, które należy wziąć pod uwagę przy dokonywaniu obniżenia zasądanego świadczenia uznawana jest m.in. wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, specyficzne cechy osobiste poszkodowanego, stopień rozeznania w zasadach prawidłowego postępowania, rozmiar doznanej krzywdy, przebieg wypadku, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, skutki wypadki, czyli zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (wyrok SN z 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06; wyrok SN z 17 czerwca 2009 r., IV CSK 84/09; wyrok SA w Lublinie z 9 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 18/13; wyrok SA w Białymstoku z 21 sierpnia 2009 r., sygn. akt I ACa 326/09; wyrok SA w Warszawie z 2 czerwca 2010 r., sygn. akt I ACa 5/10).

U podłoża tej konstrukcji tkwi zatem założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zważywszy na okoliczności, w jakich doszło do wypadku, w którym śmierć poniósł syn powódki, stopień jego przyczynienia winien być określony na 25%. Nie budziło bowiem sporu, że zdecydował się on na jazdę z kierowcą, który był pod wpływem narkotyków (co jak już zostało wyjaśnione powinien przewidywać ze względu na łączącą ich znajomość oraz w obliczu pobudzenia i nerwowego zachowania J. Ś.), godząc się na wynikające z tego ryzyko.

Podnieść w tym miejscu należy, że wszelkie działania stanowiące wyraz akceptacji dla prowadzenia pojazdów przez osoby wcześniej spożywające alkohol i pozostające pod jego wpływem bądź będące pod wpływem środków odurzających są bardzo szkodliwe społecznie. Chodzi zarówno o takie sytuacje, kiedy nie przeciwdziała się prowadzeniu pojazdu przez osobę nietrzeźwą, jak również podejmuje się jazdy pojazdem prowadzonym przez takiego kierowcę. Osoba będąca pod wpływem alkoholu, czy środków odurzających i pomimo tego kierująca samochodem, zawsze stanowi źródło potencjalnego zagrożenia dla siebie i innych uczestników ruchu. Stąd też sytuacje te wymagają szczególnego sankcjonowania, jak w niniejszej sprawie.

Z tych też przyczyn Sąd Apelacyjny w trybie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyznane powódce zadośćuczynienie obniżył do kwoty 48.000 zł [kwota uznana za adekwatną przez Sąd Okręgowy 100.000 zł – (100.000 x 25%) – kwota 27.000 zł wypłacona w postępowaniu likwidacyjnym), aprobując utrwalone stanowisko judykatury, zakładające że skoro przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody może stanowić podstawę do obniżenia odszkodowania należnego bezpośrednio poszkodowanemu, to tym bardziej jest to uzasadnione wobec osób jedynie pośrednio poszkodowanych, którym ustawa przyznaje prawo dochodzenia określonych roszczeń odszkodowawczych (wyroki SN z 12 lipca 2012 r., I CSK 660/11; z 19 listopada 2008 r., III CSK 154/08; z 6 marca 1997 r., I UKN 20/97).

Przyjmując następnie, że powódka ostatecznie wygrała spór w 14%, Sąd Apelacyjny skorygował odpowiednio wysokość kosztów procesu orzeczonych w pkt. 3 i 5 sentencji wyroku Sądu I instancji.

Apelacja w dalej idącym zakresie podlegała oddaleniu stosownie do art. 385 k.p.c., jako że ustalenie stopnia przyczynienia się syna powódki do szkody na poziomie 25% jest właściwe z punktu widzenia pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą jego zachowania, jako pasażera.

Podstawą odstąpienia od obciążenia powódki kosztami postępowania apelacyjnego był art. 102 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 i art. 391 § k.p.c. Mając na uwadze sytuację życiową, zdrowotną i finansową powódki oraz to, że podniesiony przez pozwanego zarzut podlegał ocenie sądu, przesłanki z art. 102 k.p.c. należało uznać za spełnione.